

Urządzenie, które ładuje baterie powietrzem

14 lutego 2013

„To odkrycie na miarę koła” – podkreślają eksperci. Jednak czy ma szanse powszechnego zastosowania w gospodarce? „Póki na świecie nie skończy się ostatnia kropla ropy, jest to bardzo wątpliwe” – dodają. Niemiecki student skonstruował właśnie ładowarkę, która potrafi zasilać baterie AA pozyskując energię elektryczną z pól elektromagnetycznych występujących w bezpośrednim otoczeniu człowieka, np. ekspresu do kawy, lodówki, a nawet emisji ze swojego bezprzewodowego routera lub smartfona.

Może to wydawać się trochę jak hokus-pokus lub pseudonauka, jednak wynalazek jest jak najbardziej realny. „W istocie każde urządzenie elektryczne wydziela promieniowanie elektromagnetyczne i jeśli promieniowanie przechodzi przez zwój drutu, jest wytwarzany prąd elektryczny”, zauważa Dennis Siegel, autor unikalnej ładowarki i student Akademii Sztuk Pięknych w północnoniemieckiej Bremie.

Wydajność ładowania „z powietrza” w dużym stopniu zależy od zakresu i orientacji przetwornika oraz dostrojenia do częstotliwości nadajnika. W przypadku Siegela, w zależności od siły pola elektromagnetycznego, jego „elektromagnetyczny kombajn” może naładować jedną baterię AA dziennie. Póki co to niewiele, ale student już pracuje nad ulepszeniem tego procesu.

Obecnie Siegel przygotowuje dwie wersje ładowarki: jedną dla bardzo niskich częstotliwościach, takich jak 50/60 Hz dla sygnałów z sieci elektrycznej – a drugą dla megaherców (radio, GSM) i gigaherców promieniowania (Bluetooth/WiFi). Póki co tego, w jaki sposób działa niezwykła ładowarka autor wynalazku nie zdradza, aby nie kopiowano zastosowanych przez niego

rozwiązań technologicznych.

Niektórzy eksperci podkreślają, że technologia była już znana wiele lat temu, jednak skutecznie blokowana jest przez silne grupy interesu.

Opracowanie: Victor Orwellsky

Na podstawie: phys, gizmag, extremetech

Źródło: [Kod Władzy](#)